Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 244. CZWARTEK 26 Października 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.	
	6"	27" 5. 65	+ 3, 2	2 46	Wschodni	słaby	Pochmurno	Mgła	+ 2, 6
25	2	5, 30	11, 8	3 25	PPł. Wschodni	„	Pogoda		11, 8
	10	3, 59	5. 4	3 00	Pł.	„	Pogoda z Chmurami		

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

KOMITET POLEK

Celem zawiązania i uorganizowania Towarzystwa Kobiét, na postępowéj idei obecnego czasu opartego, wzywa Szanowne Rodaczki w pomoc swojim, już rozpoczętym działaniom. Przodkująca Polska w zasadzie ludowéj, z strony męzkiéj olbrzymio się postacieje innym narodom i jakby wskrzesicielka zamarłéj w piersiach ludów wolności, budzi ją i jawi iskrę żywotnego tchnienia swojego. — Polska odrodzona pragnąc przedewszystkiem jak najpełniejszego bytu swego wewnętrznego, aby ten na zewnątrz wyrobił się, nie pomija warstw z których się jéj całość składa, lecz te jedną myślą ku Boskiéj podnosząc idei, kształtować usiłuje. **My kobiéty** połowa jéj całości, czyż nie będziem korzystać z téj zbawczéj dla nas chwili, w któréj jawić się nam wolno z dążnościami ku poparciu sprawy narodowéj, te urzeczywistniać i w dalszy ruch pędzić, aby uzupełnić życie ogółu, bez nas półśrodkiem tylko istnące? Będziemyż gnuśnie na sprochniałéj podstawie praw już zamarłych zasypiać — abyśmy bez udziału w czynie wpół zmrużonym okiem zapatrywały się na ów wielki dramat przygotowujący, i wysnuwający z siebie sceny naszym Braciom mozolne a nas tylko bawiące? Wiecznież ckliwą lalkowatością naszą bawić i bawić się mamy — wmawiając w siebie nieudolność? gdy tymczasem Niemki stają się dla nas tém, czém owe panny ewanieliczne, które nalawszy w lampy oleju, to jest mądrości, poszły na gody do oblubieńca i wpuszczonemi zostały, inne zaś ociągając się przyszły po czasie i drzwi przed niemi zamkniono *)

Celu niniejszego towarzystwa nie objawia się dotąd, gdyż ten zależéć będzie od większości głosów, a zresztą jest rozmaity, w podobieństwie drzewa rozstrzelonego w gałęzie, na których owoc przyszły wisieć ma. Kształcenie się umysłowe, do czego najnowsze dzieła i pisma służyć będą, najpierwszą stanie się podstawą towarzystwa, inne czynności rozwiną się i wynikną same z siebie po nici światła snute.

Wzywają się przeto Szanowne Rodaczki— aby na zgromadzenia pod nazwą Polek, do sali przy ulicy Szpitalnéj w Szkole parafialnéj P. Maryi, w przyszłą Niedzielę t. j. d. 29 b m. zejść się raczyły— o godzinie trzeciéj po południu, gdzie oczekujący na siebie Komitet zastaną. *A. L.*

*) *Numer 42 Tygodnika Polskiego Lwowskiego — zamieszcza artykuł o towarzystwach demokratycznych, zawiązanych w Berlinie i Wrocławiu z kilkuset Niemek, do którego odczytania światłe Rodaczki odsélane, aby się przekonać chciały— iż cudzoziemki nie wzdrygają się myśléć i działać, ani przez to stają się śmiésznemi, jak u nas wielu błędnie utrzymuje, ale owszem ściągają dla siebie uwielbienie ogółu publiczności.*

Naoczny świadek niecnego postępowania niektórych osób które wzięły na siebie dobrowolnie obowiązek przyjęcia braci wróconych z tułactwa na mieszkanie i żywność z temiż nieszczęśliwemi, źle postępują, oświadczam uroczyście iż jeżeli postępowanie niegodne ludzi prawych końca mieć nie będzie, nie pomny na następstwa które *mnie* spotkać mogą, wykażę całą brzydotę ich czynów z wymienieniem nazwisk i osnowy.

Nie ci nam dają którzy są bogaci,
Nie ci, co przymus lub interes mają,
Bo tamci dają co zdarli z swych Braci
Ci zaś do darów wzgardę przyłączają.
Lecz ten nam czyni dar nad wszystkie drogi,
Co drugich wspiéra, chociaż sam ubogi.

S. S.

Inserata.

Redakcya stosownie do życzenia *Szanownego Autora* umieszcza artykuł następujący:

(A. N.) Ktokolwiek czytał lub czytać będzie dziełko moje pod tytułem *„Rada bratnia dla patryotów Polskich"* uzna niewątpliwie z jakim przekonaniem uwielbiam zasady prawéj demokracyi podnosząc je do Sakramentu wyraźnie.

A że wdziełku témże dopełniając obowiązku prawego Obywatela wykrywam stronnicze niektórych osób działania a raczéj czyny sprawie Kraju szkodliwe, czynię to w tém czystem przekonaniu że oddałem Patryotom prawdziwym — niewątpliwą usługę.

Nic z méj głowy nie umieściłem nowego; prócz rezonowania — dowody zaś są jasno wykazane, jako pochodzące od prawéj demokracyi wyznawców.

Lecz dziwno być musi każdemu mającemu wyobrażenie o demokracyi, i o wolności druku jako wypływu zasad demokratycznych, gdy się dowie, że dzieło moje wyżéj wymienione spowodowało nienawistnych przeciwników do odgrażania się sztyletami, do napastówania mnie do zagrażania napadnięciem drukarni w któréj drukowano to dzieło zostało — i że z powodu takowych rozbukań umysłowych spokojność i bezpieczeństwo moje narażonym się okazują.

W méj duszy przekonany że chęci moje najszlachetniéjsze, patryotyczną oddać winny Krajowi usługę — oddaję pod opinią publiczności moje, i przeciwników moich dążności.

Kraków d. 25 Października 1848.

Józef Zaleski.

W dniu wczorajszym Krakowianie miły przepędzili wieczór — Panna Filipina Chorodecka wystąpiła po pierwszy raz przed naszą publiczność w grze na fortepianie. Cudny układ ręki, palców i niepospolita mechanika gry zdradza zawczasu wielką w niéj artystkę — zdaje się że kiedyś usłyszemy, iż nietylko sam Liszt tak zuchwale przerzuca po klawiszach, nie sam tylko Talberg tak dzwięczne, tak okrągłe wykończone wydobywa tony. Spodziewamy się bowiem, że czas wkrótce rozwinie i wzbogaci wątłe, jeszcze młodociane siły fizyczne koncertantki, a wtedy Polska szczycić się nią będzie i wpisze niezawodnie w szereg wielkich jéj Artystów.

P. Szczepanowski, grał również na gitarze, gra jego mistrzowska na tak niewdzięcznym instrumencie, wyższa jest nad wszelką krytykę i potwierdza wszystko to, co o niéj już powiedzieliśmy.

Ulubiony nasz Stysiński w *modlitwie* przeniósł nas w inne światy, niepodziwialiśmy piękności męzkiego głosu w czasie śpiewu, bo myśl nasza w inne pobłąkała się strony, ale kiedy skończył, każdy z nas sam siebie pytał, czemuż dłużéj nie śpiewa! i czemu nam tak tęskno za jego głosem?..

Panna Groppler amatorka, jak zwykle hucznemi przyjęta była oklaskami: — nakoniec P. Rosenzweig grą na skrzypcach zwrócił naszą uwagę — wiele śmiałości, wiele pewnego pociągu smyczka, a chociaż harpedzyowanie niebyło jeszcze uderzeniem dzwonka, wybitném, czystém i okrągłém — atoli zawsze w pokonywaniu nawet tak wielkich trudności, okazał niepospolite zdolności i jesteśmy pewni, iż gdyby był wybrał coś łatwiejszego, n. p. z śpiewów naszych narodowych, byłby pod każdym względem odpowiedział oczekiwaniom. — Publiczność nadzwyczaj licznie się zgromadziła.

Obecne położenie strategiczne Wiédnia.

Gdy z obozu węgierskiego nadeszła wiadomość, że Węgrzy się poczęli cofać, nieukontentowanie w Wiédniu doszło do wysokiego stopnia. Jednakże wieczorem druga przyszła deputacya z węgierskiego obozu, oświadczając, że taż armia na powrót przekroczy w krótce granicę. Główna kwatera węgierska ma być w Parendorf o milę od Bruk nad rz. Leitą.

Forpoczty Jellaczyca rozciągają się podłuż prawego brzegu Dunaju od Simmering za Kaiser Ebersdorf, aż do Mannswört, potém czynią kąt po za Szwechat Neu Kettenhof, Raunersdorf, Zwölfaxing aż do Pellendorf, rozciągając się daléj przez Lanzendorf, Biedermansdorf i Hennersdorf aż do lasu wiédeńskiego. Kwatera główna Jellaczyca jest Rotnensidel pomiędzy Inzensdorf i Laa. Główna zaś siła Jellaczyca jest skoncentrowana pod Szwechat. Zdaje się, że on zapewnił sobie przejście pod sławną wyspą Lobau do Gros-Enzensdorf przez Dunaj za pomocą w krzakach nad rzéką rozstawionych bateryi. Hordy jego nieregularne jako Sereszanie codziennie włóczą się w dalekie okolice i żądają od mieszkańców: chleba, soli, wina, mięsa i pieniędzy. Pod samym Wiédniem w Döbling byli oni dziś już cztéry razy — za każdym razem, kogo tylko widzą uzbrojonego, natychmiast rozbrajają. Główna kwatera Auersperga dotąd zawsze jeszcze w Inzensdorf. Wojska jego nie równie są bardziéj skoncentrowane, aniżeli Jellaczyca. Forpoczty jego zajęły górę Wiédeńską od strony miasta.

W samym Wiédniu i na przedmieściu przygotowania do obrony ze strony Kommendanta Wessenhauser i jenerała Bem jak najdzielniéj są poczynione. Wszystkie linie po za miastem jako to: Erdberg, St Marx, Belweder, Faworita, Matzleinsdorf, Hundsturm, Gumpendorf, Mariahilf, Lerchenfeld, Herrnals, Wehring, Nussdorf, i Tabor są całkiem zabarrykadowane gdzie niegdzie tylko zostawiony jest otwór tak wielki ażeby tylko jeden wóz przeszedł. Załogą tych linii obronnych jest gwardya ruchoma. Na ravelinach tudzież stoją haubice i zwyczajne kalibrowe działa. Co sto kroków stoją warty. Wszystkie te środki bezpiéczeństwa do tego zmierzają ażeby Wiedeń zabezpieczyć i na ten wypadek gdyby Węgry nie dały pomocy. Korpusy ochotników i pospolite ruszenie tworzą armią odsieczną. Na wypadek jednakże bitwy zaczepnéj, jest prawie zupełny brak koni, tak dalece, że i tam — gdzie tego koniecznie potrzeba było, niewidziałem konnych placówek. Na mostach Taborskich miały być także ustawione działa. Na kolei żelaznéj Glognickiéj stoją silne oddziały strzelców Styryjskich. Odznaczyli się już oni pewnemi strzałami w kilku potyczkach. W ogrodzie wyższym Belwederu stoi we 20,000 gwardyi ruchoméj waleczny jenerał Bem Przeznaczony jest ten korpus ażeby uderzył natychmiast z tyłu na nieprzyjaciela od strony miasta podczas gdy Węgrzy uderzą nań z przodu Na placówkach i forpocztach gwardye żyją sobie wesoło — mając wszystkie potrzeby a nawet i wygody podawane sobie od miasta, gdy przeciwnie żołnierze źle płatni głód, zimno i sloty znosić muszą na polu pod gołem niebem. Gwardye żyją między sobą po bratersku, dzieląc się z żołnierzami, którzy zbiegają bardzo licznie do miasta i takowych przyjmują w szeregi gwardyi ruchoméj. Niektórzy skarżą się tylko na zimno, które jednakże nie tyle dotyka w mieście, ile w polu.

Życzylibyśmy sobie ażeby można przerwać kommunikacyą, i niedopuścić przejścia przez rzekę wojsku pod *Korneuburg* i *Klosterneuburg* — albowiem w tym punkcie wojsko codziennie przez Dunaj przepływa, i łączy się z korpusem Auersperga, który zdaje się iż jest przeznaczony, ażeby służył za rezerwę Jellaczycowi przeciw Węgrom. Donoszą nam dziś, że korpus Windiszgrăca już przybył.

Co się tycze obozu Jellaczyca, stanowisko wojskowe i poruszenia jego okazują widocznie, że on ma się więcéj na ostrożności od strony Węgrów, aniżeli miasta. Oficerowie kroaccy zupełnie o niczém nie wiedzą dla czego i poco tu przyszli, a tém

mniéj żołnierze. Okolice około *Baden i Neustadt* słabo są osadzone. Dworce kolei żelaznych osadziło wojsko i przerwało wszelki ruch oprócz transportów wojskowych. Czerwone płaszcze kroackie, obrócone są frontem ku Węgrom. Przy dworcu kolei *Wied.-Neustadzkiéj* widzimy jeszcze i inne jakieś bataliony, spoczywające na zgniłéj słomie.— Bandy te czerwone przychodzą żebrać cwancygierów, chleba, cygarów i t. p. za pieniądze papierowe. Cywilizacyi europejskiéj bandy te nieznają, oprócz znienawidzonego imienia *Auli*. O tém kiedy wspominają, pokazują palcem pod gardło chwytając za kindżał za pasem. — Takich to kamarylla ma swoich obrońców! A Jellaczyc, naczelnik tych hord na pół dzikich, śmie się mianować naczelnikiem wojsk ces. król. -- wojsk ucywilizowanego cesarstwa. Jednakże i to trzeba przyznać, że jak dotąd kroaci dosyć są posłuszni dyscyplinie militarnéj, i zachowują się w karności — przynajmniéj o gwałtach i rabunkach dotąd niesłyszymy. Zresztą jako żołnierzy nie ma ich się czego obawiać — chyba jako rabusiów. Nakłady, podatki, rewizye i t. p. bardzo się dają we znaki ludowi wiejskiemu, który też na to głośno sarkać poczyna. Jednakże niechęć największa jest nie naprzeciwko wojsku które nie wié co czyni, ale przeciw samemu Jellaczycowi, który buntowniczym sposobem bezprawnie kraj nasz naszedł. Szwarcgelbery uciekający *dla spokojności i porządku* w te strony, nie bardzo chętnie są przyjmowani — przeto uciekają daléj w góry.— W Baden zbiera się wysoka arystokracya.

Na kolei żelaznéj w Neustadt rozdawano adressa dziękczynne na cześć Jellaczyca i Auersperga jako uwolnicieli — gdyśmy się zapytali oficera jakiéj są one treści, on z gniewem odpowiedział: „Są to wyrazy mahometańskiego serwilizmu i podłego tchórzostwa — więcéj nic — a ja z tego powodu wstydzę się, że się nazywam żołnierzem i pałasz noszę.“ Na wzgórzach pod Inzensdorf — dziś znowu sypią baterye. Odległość ich jednakże okazuje, że to nie przeciw miastu, lecz tylko ku zabezpieczeniu zajętych przez wojsko pozycyj. Wojska, które dotąd stały pod Mödling, Rodan i t. d., obróciły się na lewo ku Schöobrun. Duch wojska jest bardzo nędzny — hałas, wrzawa, nieporządek, przekleństwa, obojętność i głupota — oto obraz tego wojska; — jak się spodziéwać można po takich nieszczęśliwych stworzeniach, które ani wychowania, ani uczucia swobody człowieka nic nie mając, stają się tylko narzędziami ślepemi starych intrygantów — których nie obchodzi, czy świat we krwi tonie, czy brat brata morduje, aby tylko oni panowali i nad Cesarzem i nad całém państwem, depcząc najświętsze prawa ludu. Takimi to są ludzie, których zepsuło dworskie, przeciwne ludzkości wychowanie i nawyknienie.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Kraków 24. Dziś na Kolei żelaznéj dowiadujemy się od przybywającego żyda że bitwa onegajszego dnia zaszła pod Wiedniem, w któréj Obywatele Wiednia niby źle się popisali, bo utraciwszy dwa działa i 200 sztuk broni do miasta uciekli (?) W Mieście zaś mówiono wcale przeciwnie. Cożkolwiek bądź, w krótce się o tém lepiéj dowiemy, boć niepodobna, ażeby i jedni i drudzy uciekli?

AUSTRYA.

Wiedeń. Wojsko węgierskie składa się z korpusu 35,000 który tworzy samo czoło — i z korpusu 15,000 który właściwie jest rezerwą. W tém całém wojsku nieregularnego jest bardzo mało, bo tylko 8,000. Ponieważ obawiamy się właściwie uderzenia na miasto, to jest od mostu Tabor, przeto w téj części straże i widety są podwojone, i ogromne prawie niezdobyte poczyniono barykady.

CZECHY.

Praga 21. Intryga Kamarylli coraz bardziéj stara się uwikłać Wiedeńczyków w swoje żelazne pęta. Jednakże cóż ztąd jeżeli Kamarylla zwycięży, to i tak owocem jéj działań będzie tylko nowa rewolucya, nowa anarchia, nowy rozlew krwi. Powiadają nam stronnicy Kamarylli, że Węgry przesłali do Ołomuńca warunki poddania się Austryi— Hrabia Stadion przybył do Ołomuńca i ma objąć rządy Państwa! Cały zaś dwór w Ołomuńca nosi żałobę. Rozpoczęły się przeto handlowe układy rozmaitych Partyi dworskich — tak więc handlować będą aż przehandlują zgodę, jedność, całość i wolność Austryi, przehandlują i to co może przedewszystkiem życzyliby sobie zachować. *(O. Z.)*

Weiskirchen 18. Obywatele miasta dali dowody nadzwyczajnego męztwa w czasie powtórnego attaku, przykład ich w obronie wolności jest godném naśladowania i kiedyś w historyi jaśnieć będzie zaszczytnie. Przysięgli oni sobie zginąć a nie poddać się do ostatniego. W czasie szturmu Kobiéty nieodstępowały ani na chwilę mężów swoich walczących na wałach, ale ciągle nabijały broń, a dzieci tych bohaterów wolności — podawały kule i ładunki.

NIEMCY.

Sax. Hildburgshausen. Dowiadujemy się z zadziwieniem i z wielkiém nieukontentowaniem naszém, że wojska związk. niem, które otrzymały rozkaz udania się do Hildburgshausen dla przytłumienia tamże *wybuchłego powstania*, w sposób najzuchwalszy odmówiło posłuszeństwa swoim oficerom i uwolniwszy swojego aresztowanego towarzysza oświadczyło, że bronić kraju swego ma sobie za obowiązek, ale iść w obcy kraj dla przytłumienia swobód sąsiedzkiego ludu nie chce, i tego nic uczyni.

Najnowsze wiadomości.

Z Wiednia. Według doniesień przejeżdzających we wtorek, ogień na około Wiednia się rozpoczął rano o godzinie 9. Legia akademicka uderzywszy na forpoczty wojska zdobyła paręset sztuk broni palnéj i dwa działa — Jednakże chcąc wojsko ścigające ją ku miastu wprowadzić w zasadzkę, pozostawiła zabrane działa na gościńcu sama zaśpoczęła udawać ucieczkę – Wojsko widać ostrzeżone otém wstrzymało swój popęd — i tak uniknęło oczywistéj zguby na tym punkcie. Akademicy przez to zmuszeni byli powtórnie się fatygować, ażeby pomienione działa do miasta sprowadzić jako trofea dnia tego.« Sejm miał podać ostateczne punkta do ugody Cesarzowi, gdzie obywatele Wiednia oświad-

czają że jeżeli Monarcha nie przystanie na zapewnienie swobód swoim poddanym konstytucyjnym jeżeli słuchać będzie, przewrotnych rad kamarylli — i szturmować Stolicę Przodków swoich, — która niechcąc zrywać z Monarchą ale oraz chce być swobodną — na ówczas wrazie zdobycia Wiédnia, szanowne groby i prochy Cesarzów przodków Jego podminowane, wylecą w powietrze, a wina tego czynu nie na Wiédeńczykach, lecz na kim innym spoczywać będzie — i historya przyszłych pokoleń to osądzi. Poczta z Wiédnia nie przyszła, przeto prywatnych tylko udzielamy wiadomości.

Słychać, że ze czterech stron szturmowano Wiédeń i cztéry bramy, wojsko wywaliło — ale zmasakrowane i odpędzone zostało o pięć mil od Wiédnia — albowiem we dwa ognie, to jest od Węgrów z tyłu, a od miasta z przodu wzięte, okropne poniosło straty. Później więcéj donieść będziemy mogli — to jeszcze dodać należy, że 5,000 żydowskiéj gwardyi uderzyło wściekle na 15,000 wojska pod dowództwem żyda polskiego ze Lwowa, a cały ten korpus wojska poszedł w rozsypkę.

Z Włoch 10 *b. m.* — Wzburzenie wzmaga się w Piemoncie, opinia publiczna głośno oswiadcza się za wojną — w Padwie nienawiść ku Austryakom powszechnie się objawia, wszystkie prawie kobiéty przywdziały żałobę, nikt nie jeździ pojazdami, teatr stoi pustkami — gwardya narodowa rozwiązana podatków nikt nie płaci.

Doniesienia Urzędowe.

Ner. 5774.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Artykułu 12 Ustawy hypoteczněj z roku 1844, wzywa mogących mieć prawo do Spadku po ś. p. Marcinie Soczyńskim pozostałego, składającego się z ruchomości, i nieruchomości, mianowicie zaś 1° z Kamienic pod L. 86 i 98 w Gminie I. i pod L. 220 w Gminie II. M. Krakowa położonych — 2° summy kapitalnéj Złp. 2000 na Domu pod L. 77 w Gminie I. 3° summy kapitalnéj Zp. 1000 na Domu pod L. 549 w Gminie 5téj 4° summy kapitalnéj Złp 10,000 na Domu pod L. 308 w Gminie III. 5° summy kapitalnéj Złp. 5,370 na Domu pod L. 219 w Gminie II. 6° summy kapitalnéj 5000 Złp. na Dobrach Sułkowa w Okręgu M. Krakowa położonych. i 7° summy kapitalnéj Złp. 4000 na Domu Nro. 246/7 w Gminie 9téj hypotecznie ubezpieczonych, aby w terminie miesięcy trzech z prawami swemi do C. K. Trybuuału zgłosili się w przeciwnym bowiem razie spadek ten przyznanym zostanie małoletnim, Anastazyi Magdalnie Teressie trojga imion — Adolfie Florencyi Paulinie trojga imion i Marcinowi Wincentemu Tobiaszowi trojga imion Soczyńskim po tymże pozostałym dzieciom.

Kraków dnia 21 Października 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nr. 5,873

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Na skutek prozby przez P. Henrykę Kuczkowską wniesionéj o przyznanie jéj spadku po ś.p. Zofii z Łempickich Ankwiczowéj matce jéj pozostałego a mianowicie Kamienicy w Krakowie pod L. 257 przy ulicy Brackiéj stojącéj; C. K. Trybunał w ślad Artykułu 12 Ustawy hypote. wzywa wszystkich prawa mieć mogących do pomienionego spadku aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili w przeciwnym bowiem razie spadek zgłaszającéj się sukcessorce przyznanym zostanie.

Kraków d. 28 Września 1848.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(3r.) Z. Sekretarza P. *Burzyński.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiają, iż od fantów: *a)* Łyżka wazowa 1, półmiskowa 1, łyżeczek od kawy 6, kubek 1, cążków do cukru 2 próby 11½ łutów 52⅓ ważących — dnia 7 Kwietnia 1846 r. do Nru 21 pod literą G. w Banku Pobożnym zastawione; — *b)* Łyżek 14, półmiskowa 1 próby 11½ łutów 79 ważące, dnia 31 Marca 1846 r. do Nru 10 pod literą H. podobnież zastawione; *c)* Numizmatów 9 próby różnéj łutów 20¾ ważące dnia 10 Lipca 1846 r. do Nru 26 pod literą H. zastawione; — *d)* Trzy krzyże 4 dukaty ważące dnia 21 Lipca 1846 r. do Nru 143 pod literą S. zastawione, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno tych fantów osoby, kartki czyli rewersa bankowe zaginęły — przeto wzywają wszystkich interes w tém mieć mogących, aby o wykupienie tych fantów najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającéj się po tym przeciągu czasu niezawodnie wydane będą.

Kraków dnia 29 Września 1848 r.

X. W. Praszkiewicz.

(3r.) *Stachowicz.*

Doniesienie prywatne.

Rapport tygodniowy.

Od 16 do 22 Października 1848 włącznie przewieziono Koleją żelazną Krakowsko Górno-szlązką:
1,206 osób i
9,917 centnarów frachtu.
Dochód wynosił Złr. 2,824 grajc. 26.

Redaktor **Władysław Łzycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**